(Nro. 22.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 12. 28. Stycznia 1819.

Nekrolog
Mikołay Iózef Baron Iacquin.

Dnia 26go Października 1817 postradało Państwo Austryiackie iednego z nayszanownieyszych obywateli swoich, a to przez zgon Mikołaja Iózefa Barona Iaquina, Nestora między Enropeyskiemi natury badaczami, i iednego z nayszczęśliwszych starców Austryiackich, który oglądał naypięknieysze lata chwalebnego Panowania Maryi Teressy, a który ieszcze dożył końca burz 28letnich, co pustoszyły Europę.

Iaqnin urodził się w Leyden dnia 16go Lntego 1727. Oyciec iego właściciel wielkiey fabryki sukiennéy i aksamitney; stracił przez zmianę stosunków handlowych nay-większą częśc maiątku swoiego, Iacquin musiał więc po wczesnéy śmierci oyca, ów zawód naukowy, którym wedłng edukacyynego planu oyca swoiego zaymował się tylko dla rozrywki, obrać iuż potém za czynność powołania swoiego. Gdy w Jezuickiem Gymnazyum Antwerpiyskiem nauki klassyków Rzymskich i Greckich z miłością i zapałem odbył, a w Loewen nanki filozoficzne skończył, poswięcił się w mieście urodzenia swoiego pod Muschenbroekiém nauce naturalnéy, a pod Gaubiuszem, Bernhardem i Zygfrydem Albiném, wiadomościom lekarskim, które potém w Rauen pod le Catém, i w wysokiey szkole Paryzkiey daléy kontynuował.

Iuż w Leyden, dla miłości naylepszego przyiaciela swoiego, Teodora Gronowiusza pod przewodnictwem Adryiana Rogens wielką część wolnych godziu swoich poświęcał wiadomości roślin i powziął od owego czasu wielką miłość do téy nauki. Na przyiacielskie wezwanie Cesarskiego przybocznego lekarza P. Swietena wielkiego przyiaciela swoiego domu oycowskiego opuścił Paryż, i odbył podróż do Wiednia zbaczaiąc z drogi i botanizuiąc. W szkole Wiedeńskiéy dla nauk lekarskich naówczas utworzonéy, słuchał przedmiotów które mu do ukształcenia się na praktykuiącego lekarza ieszcze brakowały, a nawet niektórym naycelnieyszym współuczniom swoim dawał prelekcyie z Hipokratesa; wolne zaś godziny swoie obracał na botanizowanie po górach niedaleko Wiednia położonych i na odwiedzanie ogrodu botanicznego, który podowczas w Schoenbrunie nowo założono. Tam pozyskał syosobność zalecenia się Cesarzowi Rzymskiemu Franciszkowi Imu który piękny swóy twór często odwiedzał, i od którego otrzymał zlecenie, aby ułożył spis rzadkich roślin tamże znayduiących się a to według systematu Linneyskiego, który ón pierwszy do Wiednia przywiozł, W ciągu téy pracy poznał Cesarz w Iaquinie człowieka nayzdolnieyszego do wykonania iednego planu iuż dawno ułożonego, i wysłał go w towarzystwie światłego ogrodnika Ryszarda van der Schat do Indyy zachodnich, ażeby ogród i zwierzyniec Schoenbrunski zbogacić rzadkiemi roślinami i zwierzętami z nowéy części Swiata.

Podróż Iacquina do wysp Antyliyskich, gdzie od rodziny swoiey, znakomite urzędy piastuiącey w szlachetnych zamiarach swoich naydzielnieyszepo wsparcia doznawał; iego długoletni pobyt i botaniczne podróże w okolicach tamecznych; cudowne iego uratowanie się, gdy zostawał w niebezpieczeństwie padnienia ofiarą żołtéy gorączki; iego podroże odprawione do Wielkorządctw Wenezualańskiego i Kartageńskiego; taiemna przyczyna, dla któréy naygorętsze iego pragnienie, aby stolicę Nowey Hiszpanii zwiedzić, spełnionem nie zostało, iego krótka niewola woienna, i. t. d., wszystko to nadarza przyszłemu biografowi Iacquina naypięknieyszą materyię do dzieła, przez które autor, ieżeli ie stosownie do przedmiotu skończy, obok imienia owego uwagi godnego człowieka także i swoie imię potomności poda.

Powrociwszy do Wiednia (w Lipcu 1759.) korzystał Iacquin z dozwolonego mu wolnego czasu na ułożenie kilku dzieł botanicznych, z których „ Historyię roślin Amerykańskich “ (Historia Stirpium Americanarum) Wysokiemu dobroczyńcy swoiemu Franciszkowi I. poświęcił. W roku 1763 mianowała go Maryja Teressa Radcą górniczym i Profesorem chemii i mineralogii przy Akademii Szemnickiey; ponieważ się atoli w ięzyku Niemieckim nie dosyć mocnym bydź sądził, przeto prosił o uwolnienie od ofiarowanego mu urzędu; ale miłościwa Monarchini odpowiedziała mu w wyrazach naypochlebnieyszych: „ Głowa tak dobra, iak mi WPana malnią, może przez ciąg połowy roku wydoskonalić się w języku Niemieckim tak dalece, iż w nim powierzony mu przedmiot naukowy dawadź potrafi; a tyle czasu chcę WPanu do przygotowania się pozwolić. ” Iacquin usprawiedliwił to pochlebne zdanie, które o nim Cesarzowa powzięła.

W roku 1768 mianowany został Iacquin w mieyscu Laugiersa Professorem chymii i botaniki przy wysokiey szkóle Wiedeńskiey, i wyszczególniał się pełnieniem troiakiego obowiązku nauczyciela, uczonego, i autora. Przez rozszerzoną korrespondencyię z nayceluieyszymi uczonymi Europeyskiemi otrzymywał szybkie doniesienia o wszelkich nowych wynalazkach w zawodzie umiętności, dóm iego był mieyscem zgromadzenia się dla ludzi jeniialnych, a w obu umieiętnościach, których nauczał, okazywał się bydź poprawcą i wynalazcą. W naukowym sporze który zachodził między Blackiem i Meyerem o łagodzący i przeżeraiący przymiot wapna, obstawał Iacquin z widokami Blacka w pismie własciwie na to ułożonem; a to po powtarzanych doświadczaniach, czynionych za pomocą apparatu naydoskonalszego w owych czasach narządzenia pneumatycznego, które tym celem przemyślnie wynalazł; i — milczał na kilkokrotne żywe zaczepki czyniono ze strony przeciwników będąc przekonanym, że czas usprawiedliwić musi twierdzenia iego. Sam nawet Lavoisier, który mu zawsze każde z nowych dzieł swoich przesyłał, oświdczał w kilkunastu listach swoich do niego pisanych, iak wielce cenił ów udział, który pozyskał Iacquin przez prace swoie w podzwignieniu chemii do iey owoczesnego wysokiego stopnia. Przez te stosunki był także w stanie przyczynić się do podzwignienia fabryk i rękodzielni Austryiackich, przez co dopomagał do uwolnienia nowey Oyczyzny swoiey od nie iednych uciążliwych stosunków handlowych. W swych dzieiach botanicznych, które powoli aż do 30 tómów narosły, opisał rośliny, przez podanie wszystkich wyszczególniaiących się znaków, z taką dokładnością, która, przed nim nie znana, nawet i początkowemu uczniowi nie łatwo w omyłkę popadać daie.

Ponieważ Cesarz Leopold II. zlecił mu naukowy nadzor nad Schoenbrunskim ogrodem botanicznym, przeto zdołał Iacquin tem łatwiey dogodzić zupełnie żądaniom panuiącego teraz N. Cesarza Iegomości, względem opisania naygodnieyszych uwagi roślin tego ogrodu, a tak powstało od roku 1797 do 1804 wyborne iego dzieło pod tytułem: „ Hortus Schoenbrunensis “ które N. Cesarzowi Iegomości iako wielkiemu miłośnikami i znawcy wiadomości o roślinach dedykował, i tomem czwartym zakończył. Dalszy ciąg tego dzieła wydał w sześciu poszytach „ ułomków (fragmentow) botanicznych, “ pomienione zaś dzieła poprzedzał iego „ traktat o Oxalidach „ (szczawach) który każdego czasu zwykł bydź uważanym za wzor monografii botaniczney; tudzież iego „ Obrazy rzadkich roślin „ (Icones plantarum rararum). Gdy więc prócz tego z powodu wyższego zachęcenia nie tylko ów, z klassyczną starożytnością tak obeznany Eckhel przez swoią „ naukę o monetach starożytnych “ (doctrina nummorum veterum) lecz także i niezmordowany ów badacz Angelo Mai swoim „ Dyonizyuszem Halikarnaskim “ miłośników historyi starożytney ucieszyli, przeto winien iest Swiat uczony zachęcaniom N. Cesarza Austryackiego Franciszka Igo troie z dzieł nayceluieyszych, które od roku 1792 w Państwie Austryackiem wydane zostały.

Rozliczne zasługi dla Państwa położone i wiadomoście Iacquina, były także i od Monarchów god cenione. Maryia Teressa wyniosła go do stanu szlacheckiego. Iozef II. wezwał go, by syna swoiego wysłał w podroże, aby się kosztem rządowym na pzzyszłego nauczyciela ukształcił; a Franciszek II. okazał godnemu starcowi w 80tym roku wieku iego, Swą łaskę przez wyniesienie go do stanu Baronowskiego. Także i Współczłonkowie wysokiey szkoły Wiedeńskiey uczcili zasługi akademicznego współobywatela swoiego, którego naysławnieysze Towarzystwa ludzi uczonych iuż dawno Współczłonkiem swoim mianowały, przez obranie go na Rek-

tora swoiego w roku 1808—1809. — Było to szczęściem dla licznych ibiorów naukowych wysokiéy szkoły Wiedeńskiéy, że właśnie w owym nieszczęśliwym roku 1809, chwalebny ten urząd piastował Mąż, którego cnoty obywatelskie i sława naukowa nawet i w nieprzyiacioł iuż dawno wysoki szacunek wpaiały.

Ieszcze w zgrzybiałym wieku swoim kontynuował Iacquin z wielką pilnością swoie dociekania rodzaynych cząstek toiadu (asclepias) — praca, która oprócz młodego wzroku nawet i zapalonéy mocy wyobrazni młodzieńca zdaie się wymagać; wiele przyczynił się do rozpostarcia światła w budowie oneyże, i napisał historyię sporu o przedmiot ten toczonego. Że mu także i przyiemnieysze sprzyiały muzy, świadczy kilkanaście poezyy które iuż w wieku zgrzybiałym napisał w ięzyku godnym złotego wieku łacińskiego, tudzież w ięzyku nowéy Oyczyzny swoiey. W naywyższym stopniu rozczulaiąca iest iego pieśń pożegnania świata; którą położył na czele swoiego dzieła „o toieści“ Liwiusz i Lucyan, których podobnież iako i innych klassyków starożytnych tylko w początkowym ięzyku czytywał, tudzież opisania podróży, a szczególniey takich, które mu obrazy naygodnieyszych uwagi lat życia iego w pamięć przywoływały, służyły mu za rozrywkę. Iego siły umysłowe nie zdawały się słabnąć, równie iak także i rysy staréy twarzy iego utrzymywały się w czerstwości, a przyiemny ten starzec z gładką siewizną, mimowolne młodzieży wpaiał uszanowanie.

Nawet ostatnią złożony chorobą, zaymował się ieszcze naynowszém dziełem swoiem; a po kilkunastodniowéy niemocie, i zatopieniu się w sobie samym, było pewnego pogodnego dnia w miesiącu Sierpniu, naypierwszem pytaniem iego: „Nie kwitnieź ieszcze żadną stapeliia (kłokocina leśna)? „Po dziesięciutygodniowéy chorobie szedł z tego swiata starzec maiący wieku swoiego lat 90 i miesięcy 8. Iako oyciec miał piękny los w udziele widzieć się odrodzonym w synu swoim który od roku 1792 został następcą w iego urzędzie nauczycielskim a poźniey także i iego dzieła klassyczne daléy ciągnął.

I. W. Ridler.

Zwyczaie Angielskie.

(*Z tygodnika literackiego* P. Kocebue)

Angielskie słowo „pledge“ oznacza, rękoymię, czyli bezpieczeństwo. Początek wyrazu: „I'il pledge you“ (biórę W. Pana za rękoymię) wywodzą z owych czasów, gdzie Duńczykowie panowali nad Anglią. Pod tymi bowiem dzikimi zwycięzcami miało się często wydarzać, że kraiowców, podczas gdy pili, puginałami przeszywano. Ieżeli który Anglik ważył się pić w obecności Duńczyka, nie otrzywawszy od niego wyraźnego pozwolenia na to, tedy takowy brak uszanowania natychmiast karano śmiercią. To okrucieństwo przerażało Anglików trwogą tak wielką, że nawet i wtedy, gdy ich rzeczywiście do picia wzywano, pierwéy pić nie śmieli, dopuki im ieden z obecnych nie dał rękoymi (pledged). Ten trzymał naowczach goły pałasz do góry podniesiony, czuwaiąc nad bezpieczeństwem piiącego, dopoki ten szklankę przy ustach trzymał. W saméy rzeczy piiący, podczas gdy piie, niezdolnym iest wcale, aby się sam bronił; i dla tego to mówi Theakespear w swoim *Tymonie Ateńskim.* „Gdybym był wielkim Panem, obawiałbym się „pić przy stole; wszyscy Mężowie znakomici, „chcąc pić, powinnby uzbroić pierwey swe szyie w że„lazne obrączki, aby im gardła nie pode„rznięto.“ Taki więc iest początek zwyczaiu, który pod imieniem „pledging“ ieszcze po dziś dzień zachowuie się między pospólstwem Angielskim, osobliwie w północnych okolicach, gdzie Duńczykowie naydłużey panowali. Niektórzy autorowie twierdzą iednakowoż, że zwyczay ten pochodzi od śmierci młodego Króla Edwarda Męczennika, któregoiego macocha Elfryda właśnie gdy pił, sztyletem zgładzić kazała. Z resztą oddawali się Duńczykowie piiaństwu w takim stopniu, że Król Edgar, z dorady Dunstana, Arcybiskupa Canterburskiego, w każdéy wśi tylko po iedney szynkowni dozwolił, wszystkie zaś inne poznosił. Nadto rozporządził, aby w kielichach drewnianych, iakich za owych czasów do picia używano, w wyznaczonych odległościach powbiiano gwoździe lub szpilki, i aby naysurowiey karano każdego, któryby za iednem pociągnieniem wypił więcey nad owe znaki. Atoli zamiast wstrzymania tym sposobem opilstwa goruiącego, sprawiło to rozporządzenie raczéy wcale przeciwny skutek; dało albowiem powod do gry Pindringing zwanéy, w któréy każdy wypiiać musiał ściśle do szpilki wbitey wewnętrz kielicha. Gra zaś takowa wymagała bardzo wielkiego ćwiczenia się, i zrządzała przeto opilstwa tak bezmierne, że

Rząd przez osobną ustawę Xiężom, mnichóm i innym Duchownym owego czasu, dalszego wypiiania do szpilki wyraźnie zakazać musiał.

Spełnianie za zdrowia. Dawniey spełniano w Anglii za zdrowie iakowéy osoby w sposób następuiący. Kto za zdrowie iakowey osoby spełnienie zaczynał, naypierwey zdeymował kapelusz, brał potém pełny kielich do ręki, i prosił o głos z miną poważną i uroczystą, Skoro więc nastąpiło powszechne milczenie, wymieniał iedną z osób obecnych, za którey zdrowie spełniać się miało. Na to ofiarewał się inny za obróńcę piiącego; a tym końcem powstawszy podobnież zdeymował kapelusz i niskie czynił ukłony. Uyrzawszy tego sekundanta w gotowości, wychylał piiący swóy kielich, przewracał go dnem do góry i dzwonił weń palcami. Potém napełniano kielich na nowo, a wszyscy obecni spełniali po kolei tym samym sposobem, przy czém każdy z nich miewał osobnego zaręczyciela (pledger). W dziele pod tytułem: „ *Trucizna Angielska* “ mówi Tomasz Young między innemi: „ Widywałem, „że na kolanach spełniano za zdrowie niektó„rych kobiet zepsutych, a nawet za zdrowie „wszystkich nierządnie na Swiecie; a przy„znaię to z własnym wstydem moim, sam „bowiem bywałem na ta takich ucztach (*sa„turnaliiach*). W Anglii nie posiada męsz„czyzna żadnego wychowania, ieżeli nie „umie wypróżnić puhar tak, by ani kropla na „paznogieć nie spadła; i ieżeli tego bez koń„ca i bez miary czynić nie potrafi. “ W Anglii są osobne szkoły, w których daią nauki w sztncę spełnienia; w Kraiu więc tamecznym opilstwo liczy się do kunsztów wyzwolonych; iest tam atoli ieszcze ieden gatunek picia, którego milczeniem pominąć nie można, ponieważ uzupełnia dowód téy narodowéy przywary. Iest to picie, for a mugle “ zwane. Usiada przy tém sześć osób, około stołu zastawionego pełnemi flaszami. Naypierwsza z osób bierze do ręki kielich, zawieraiący ściśle pół flachy i wychyla go; druga osoba wypiia dwa takich kielichów, trzecia, 3, ozwarta, 4; piąta; 5; a szosta, 6. Na to zaczyna znowu pierwszy z piiących i wychyla 7 kielichów, drugi 8, i tą koleią idźie się daley, tak, że osoba następuiąca wyprożnia zawsze o ieden kielich więcéy niż iey poprzednik. Ta mała rozrywka wcale właściwego rodzaiu trwa tak dlugo, dopóki każdy z sześciu athletów nie odbędzie potróyney kolei, dopoki więc według dokładnego obrachowania pierwszy piiący 21. a szósty 36 kielichów czyli półflaszów nie spełni. — P Kocebue, który ten artykuł wyięty z Panorama Angielskiego Pana Karola Malo umieścił w swoim Tygodniku literackim, czyni tu uwagę następuiącą: „ Możemy przecież w Niemczech prawdziwie bardzo bydź kontentymi, że o téy niemierności ledwie iuż mamy iakie poięcie, i w ięzyku naszym wcale żadnego nieposiadamy słowa, iakimby nędzną tę rozrywkę wyrazić można. W zachwalonych wiekach średnich, lepiey wprawdzie i u nas znano się na piciu a nasi wielbiciele starożytności Niemieckich, ieżeli zechcą bydź rozważnymi, będą przecież i ten barbarzyński zwyczay zachwalać iako chwalebny.

Toasty. Rzymienie i Grecy mieli, iak wiadomo, ten zwyczay, że podczas uczt swoich nie tylko Bogom ofiarowali libacyie, lecz że przez wdzięczność spełniali także za zdrowie przyiaciol i dobrodzieiow swoich. Grzeczni Rzymianie wychylali za zdrowie piekności swoich częstokroć tyleż kielichów ile w imieniu onychże znaydowało się głosek. Anglicy nie wdaią się wprawdzie w ten rodzay grzeczności; wszelako są wielkimi przyiaciołami toastów. Ptzytem iest formuła starożytna taka: „ Giveus a Lady to toast! ‘, Proszę mi wymienić Damę, za którey zdrowie toasty spełniać możemy) spełniaią się zaś u nich toasty za zdrowie osoby iakowéy, sposobem dwoiakim; to iest, puhar obchodzi porządkiem, albo nie w porządku; porządkiem, gdy tenże sam puchar obchodzi między wszystkimi obecnymi tąż samą koleią iak siedzą, a przyczém nikt niemoże pió prędzey, dopóki nań koley nie przyydzie; nie wporządku zaś, gdy się nie zważa na koley obecnych, lecz gdzie osoba która za zdrowie iakowe toast zaczyna, komukolwiek bądź z obecnych kielich podaie, aby iey odpowiedział.

Słowo „ toast “ ma zresztą w ięzyku Angielskim dwa różniące się znaczenia, raz bowiem oznacza coś pieczystego, drugi raz piękność, którą sie wielbi. Co się tycze tego dwoiakiego znaczenia rozpowiadaią anekdotę dosyć szczególnieyszą, którą wywodzą ieszcze od czasów Panowania Karola IIgo. Pewna Dama słynąca podowczas z piękności swoiey, przyiechała do Bathu, a podczas, gdy dnia pewnego siedziała w kąpieli, wpadło na myśl iednemu z niezliczonych iey wielbicieli, że nabrał pełną szklankę wody, w którey się kąpała, i wypił ią w obliczu wszystkich osób obecnych. Ieden z obecnych temu, człowiek wesoły, zawołał na to: „ Ia z moiey strony wolałbym raczey cały wskoczyć do wanny; nie tylé bowiem zaymuie mię podlewa, iak toast“ (pieczyste, czyli sama piękność) Od tego dosyć niestosownego konceptu twierdzą więc Anglicy, że pochodzi nazwisko toast, które ieszcze po dziś dzień daią Damom, za których zdrowie spełniaią.